

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 149

B

CZWARTEK, 24 CZERWCA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Spotkanie

Mendes - France — Czou En-lai

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że we wtorek po południu odbyło się pod przewodnictwem premiera Mendes-France'a pierwsze posiedzenie nowego rządu francuskiego.

Po posiedzeniu podano oficjalnie do wiadomości, że wieczorem premier Mendes-France udaje się do Berna, gdzie 23 bm. spotka się z ambasadorem francuskim z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lajem.

GENEWA (PAP). — Szef delegacji Laosu na konferencję genewską Samanikon złożył 21 bm. wizytę min. Czou En-lajowi i odbył z nim przeszło godzinny rozmowę.

Zwłaszcza woj. warszawskie marudzi...

A kosa dzwonią!

(Od naszego specjalnego wystawnika)

Woj. rzeszowski, 22.VI.54 r. Mimo że deszcze chodzą tutaj gęsto, ale już po łakach wioskowych Rzeszowszczyzny „sieką” trawę. Czas, siano wczesne (przed kwitnięciem) najlepsze. To co „sieką”, pójdzie na zimowe wyżywienie miejscowego bydła.

Są jednakże województwa, którym nie starcza własnego siana. Szukają go u sąsiadów albo dalej. Do takich należą: krakowski, stalnogrodzki, kielecki, warszawski, lubelski a nawet wrocławski. Rzeszowski odstąpiło im ok. 3.000 ha trawy wprawdzie jednokosnej, ale soczystej, wysokiej i słodkiej. Ciągają się te łaki w powiecie Ustrzyki Dolne wzdłuż Sanu.

Robotnicy CSR

przyspieszą dostawy dla Polski

PRAGA (PAP). — Członek delegacji PZPR na X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji, sekretarz KC PZPR — E. Ochab podczas pobytu w Pradze przyjął przedstawicieli załogi Witkowskich Zakładów Metalowych im. K. Gottwalda. Na przyjęciu obecni byli: sekretarz KC KPCz — V. Pasek oraz pierwszy sekretarz Komitetu Okręgowego KPCz w Ostrawie.

Przedstawiciele zakładów im. K. Gottwalda wręczyli E. Ochabowi wykaz zobowiązań socjalistycznych, podjętych przez załogę dla uczczenia X Zjazdu KPCz. Zgodnie z tymi zobowiązaniami załoga skróciła termin dostaw maszyn i urządzeń dla Polski, jak również terminy wykonania montażu trzeciej baterii kokosowej dla hut „Kościusko”. Dzięki temu baterie kokosownicze można będzie uruchomić przed terminem.

Obrady konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). — We wtorek po południu pod przewodnictwem delegata radzieckiego, ambasadora Nowikowa odbyło się kolejne posiedzenie w ścisłym gronie, poświęcone zagadnieniu Indochin.

Jak informują w kołach dziennikarskich, głównym przedmiotem obrad była sprawa składu i funkcji komisji nadzorczej państw neutralnych oraz stosunku między komisją państw neutralnych a komisją mieszana.

Aktyw Frontu Narodowego dyskutuje nad uchwałami IV sesji Światowej Rady Pokoju

W wielu miastach wojewódzkich odbyły się plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego poświęcone omówieniu uchwał IV berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i wynikających z nich zadań dla ruchu obrońców pokoju w naszym kraju.

Na zebraniu Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego podstawę do dyskusji stanowił referat pt. „Sytuacja międzynarodowa i zadania narodu polskiego w walce o pokój”, wygłoszony przez pos. K. Lubieńskiego — uczestnika berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Zgromadzeni aktywiści Frontu Narodowego i ruchu obrońców pokoju podkreślali w dyskusji, że uchwały IV sesji Światowej Rady Po-

Z okazji »Dni Morza« Akademia w Warszawie

22 bm. odbyła się w hali ZS Gwardia w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Stołeczny Komitet Obchodu „Dni Morza”.

Akademii zgalił prezes Zarz. Stołecznego LPZ Z. Moskwa, który zaprosił do prezydium przedstawicieli PZPR, Wojska Polskiego, LPZ, Min. Żegluga i Min. Przemysłu Maszynowego oraz delegatów z Wybrzeża.

Referat omawiający dorobek 10 lat Polski Ludowej w rozbudowie gospodarki morskiej wygłosił przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu „Dni Morza” E. Jewpłow.

Załogi kopalń walczą o wykonanie zadań

Wydajność i cykliczność pracy, wykorzystanie urządzeń warunkiem pełnej realizacji planów w górnictwie

Załogi szeregu kopalń węgla, które w ostatnich miesiącach przeżywały duże trudności w realizacji zadań planu, koncentrują obecnie wysiłki w celu zapewnienia codziennej rytmicznej pracy. W wielu kopalniach mobilizująca postawa aktywnego i usprawnienia pracy związkowej umożliwiła załogom wyrównanie niedoborów, a innym — częściowe nadrobienie zaległości.

Załogi przodujących kopalń a wśród nich: „Gottwald”, „Komuna Paryska”, „Piast”, „Karol”, „Czeladź”, „Boże Dary” i nowej kopalni „Ziemowit”

Najważniejszą z tych dróg jest utrzymanie planowanej wydajności pracy. Bezpośredni wpływ na jej kształtowanie się ma dozór techniczny, od jego pracy bowiem zależy zapewnienie planowanej stałej obsady przodków, poziom dyscypliny pracy i zapewnienie ciągłości wydobycia. Te postulaty spełnia m. in. dozór techniczny kopalni „Mortimer”. W bm. wszystkie przodki mają stałą, pełną obsadę górniczą. Kopalnia ta, która w ubiegłych miesiącach miała duże trudności, dziś wykonuje zadania przeciętnie w 103,7 proc.

Wzrost wydajności pracy zdecydował również o sukcesach kopalni „Bolesław Śmiały” i „Wanda-Lech”, które w czerwcu przekraczają swoje zadania o 3-5 proc.

Są jednak kopalnie, w których kierownictwo, organizacje partyjne i związkowe nie troszczą się o wzrost wydajności, a przede wszystkim o dyscyplinę pracy np. w kopalniach „Dymitrow”, która jeszcze niedawno należała do przodujących, „Wesola”, „Brzeszcze”, „Chorzów”, „Makoszowy” i innych. W kop. „Dymitrow” zdarza się, że nie stawia się do pracy kilka procent załogi, co powoduje, że wiele oddziałów nie wykonuje zadań planu. Nieusprawiedliwiona absencja w kopalni „Chorzów” powoduje, że kopalnia kończy dzienne wydobycie z niedoborem kilkuset ton.

W kopalniach ścianowych wykonanie planu — to przede wszystkim utrzymanie cykliczności pracy. Zrozumiały to załogi kopalń „Gen. Zawadzki”, „Radzionków”, „Bytom”, „Za-

brze-Wschód”, które w ubiegłych miesiącach miały poważne trudności. Np. w kopalni „Bytom”, gdzie jeszcze w początkach czerwca plan wydobycia nie był w pełni wykonywany, dziś załoga wykonuje zadania średnio w 108 proc.

Tam, gdzie łamie się zasadę cykliczności, niedobory nie maleją, a w wielu wypadkach nawet rosną. Od dłuższego np. już czasu nie wykonuje swych zadań, poważnie zwiększając niedobory całego przemysłu, kopalnia „Bobrek”. Wprawdzie w kopalni tej istnieją specjalnie trudne warunki geologiczne, niemniej jednak na wielu odcinkach można by rytmiczność poprawić, gdyby przestrzegano cykliczności.

Lepiej wykorzystać mechanizację

Kopalnia „Ludwik”, która jeszcze w końcu maja br. miała duże niedobory, dziś przekracza swe zadania średnio o 5 proc. W kopalni tej przeanalizowano dotychczasowe wykorzystanie urządzeń mechanicznych; skierowano urządzenia dotychczas nie wykorzystywane do produkcji; zainstalowanie nowoczesnego przenośnika taśmowego usprawniło odstawę węgla.

Usprawnienie transportu jest podstawą dobrych wyników kopalni „Radzionków”, dziś jednej z najlepszych w przemyśle węglowym. Podczas gdy jeszcze w ub. miesiącach awarie środków transportowych hamowały często prace górników, to dziś odstawa węgla przebiega bez zakłóceń.

Na zakłócenia takie narzekają natomiast nadal górnicy kopalni „Pokoń”, którzy od dłuższego czasu nie wykonują swoich zobowiązań długookresowych, muszą bowiem przerywać wydobycie, aby oczyścić taśmę i naprawiać je w czasie przeznaczonym na pracę produkcyjną.

Lublin przed wielką rocznicą



Na zdjęciu: jedna z odbudowanych kamienic na Krakowskim Przedmieściu w Lublinie. (Fot. CAF)

Burze i ulewę na Wybrzeżu

Zalane mieszkania, podmyte tory

(Gdynia, obsługa własna)

Gwałtowna ulewa — prawdziwe oberwanie się chmury — która rozpoczęła się w Gdyni w poniedziałek około godz. 12.15 i trwała do godziny 13.30 przy akompaniamencie piorunów i błyskawic, wyrządziła wielkie szkody w mieście i na torach kolei na trasie Gdańsk — Gdynia.

Ulewa w połączeniu z huraganowym wiatrem (do 10 stop. Beauforta) największe spustoszenia poczyniła w zachodniej górzystej stronie miasta (Grabówek, Chylonia, Obłuże, Kack), znosząc drewniane baraki, zalewając piwnice, mieszkania, ogrody działkowe, zrywając most na rzeczce Kaczej. Wylanie tej rzeczki zniszczyło hodowlę nutrii.

Ruch kolejowy został przerwany na parę godzin wskutek podmycia toru. W kilku miejscach pomiędzy Orłowem a Gdynią wyrwy wypłukane przez wodę sięgały 4 m głębokości, a średnica wynosiła od 1 do 5 metrów.

Dośćki bardzo ofiarne pracy kolejowej służby drogowej, już o godz. 16 połączy elektryczne i parowe kursowały regularnie.

Wszystkie oddziały straży pożarnej: miejskiej, portowej, stoczniowej, pracownicy MPO, wodociągów i kanalizacji pracowali przez cały dzień.

I noc nad ratowaniem mieszkań, zalewanych przez wodę, nad oczyszczaniem tuneli, kanałów burzowych, które przepelnione (pompy wskutek uszkodzenia dopływu prądu były nieczynne) groziły zalaniem miasta.

O sile nawałnicy świadczy to, że karetka pogotowia i trolejbus, przejeżdżające w czasie ulewy pod tunelem przy ul. Czołgistów, zostały unieruchomione wskutek zalania silników i wozy w ciągu 5 minut zanurzyły się niemal „dach” w wodzie. Ratowała je z opresji straż pożarna.

Burze szalały na całym Wybrzeżu z tym, że największe nasilenie przypało na Gdynię. (Trusk.)

Min. Czou En-lai odwiedzi Indie

PEKIN (PAP). — Premier i min. spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai uda się — na zaproszenie premiera Indii, Nehru — do Now Delhi. Wizyta potrwa trzy dni.

Balet I. Moisiejewa

przyszedł do Polski

22 bm. na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przyszedł na występ do Polski 160-osobowy Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR, pod kierownictwem kilkakrotnego laureata Nagrody Stalinowskiej I. Moisiejewa. Pierwszym miastem, w którym wystąpi balet radziecki, jest Poznań.

Nowa polska maszyna do produkcji sztucznego jedwabiu

Polska myśl techniczna poszczycić się może nowym osiągnięciem w dziedzinie budowy maszyn do produkcji włókien sztucznych. Jest nim wybudowanie prototypu i pierwszych serii maszyn, zastępujących pracę 5 maszyn, jakie stosowało się dotychczas.

Nowa maszyna-włóknarka ciągłego przedziału WP-3, wykonuje 8 czynności, z których składa się proces produkcji wiskozowego włókna sztucznego czyli jedwabiu sztucznego

Pierwsze starcia wojsk gwatemalskich z agresorami

Uchwała Rady Bezpieczeństwa nie została wykonana

Apel delegata Gwatemali w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Delegat Gwatemali w ONZ dr Arriola wystosował 22 bm. nowe pismo do Rady Bezpieczeństwa. W piśmie tym Arriola zawiadamia Radę Bezpieczeństwa, że uchwała Rady z 20 bm. przewidująca, iż działaniom wojennym w Gwatemali ma być położony kres, nie została wykonana. W związku z tym Gwatemala zwraca się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o podjęcie kroków niezbędnych do wcielenia w życie jej uchwały.

W poniedziałek wieczorem delegat Gwatemali przy ONZ zażądał natychmiastowego ponownego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sytuacji w Gwatemali.

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi agencja AP, minister spraw zagranicznych Gwatemali Toriello przesłał do Rady Bezpieczeństwa depesze, w której oznajmił, że armia gwatemalska przystąpiła do akcji przeciwko agresorom.

Jednocześnie władze Gwatemali ogłosiły szereg komunikatów, z któ-

rych wynika, że armia gwatemalska stoczyła pierwsze potyczki z oddziałami wojsk interwencyjnych. Jeden z komunikatów stwierdza, że „podjęta została szeroka kontrofensywa przeciwko wojskom agresorów”.

Pierwsze starcia nastąpiły w pobliżu miasta Gualan. Jak stwierdza komunikat, wojska agresorów zostały zmuszone do odwrotu. Komunikat wyjaśnia następnie, że dotychczas armia gwatemalska nie atakowała nieprzyjaciela pragnąc uniknąć incydentów granicznych, które mogłyby spowodować rozszerzenie wojny.

Inny komunikat rządu gwatemalskiego podaje, że po krótkiej walce wzięty został do niewoli statek „Siesta” wiozący duży ładunek broni i amunicji. Statek ten pochodzący z Hondurasu opanowany został przez wojska gwatemalskie w rejonie portu Barrios.

Komunikaty rządowe podają poza tym, że samoloty agresorów zrzucają w różnych punktach Gwatemali broń i materiały wybuchowe, jednak zrzuty te przechwytywane są natychmiast przez ludność, która oddaje je do dyspozycji władz. Schwytano również

kilku dywersantów zrzuconych na spadochronach, którzy mieli za zadanie wysadzić węzeł kolejowy w rejonie miasta Retalhuleu.

Korespondent Reutera donosi ze stolicy Gwatemali, że panuje tam całkowity spokój. Korespondent podkreśla również, że armia gwatemalska jest całkowicie lojalna wobec rządu.

Dowodzą wojsk agresorów szerry wiadomości obliczone wyraźnie na wywołanie niepokojów wśród ludności Gwatemali. Agencje zachodnie podają, że rząd Kuby, będący — jak wiadomo — na usługach imperializmu amerykańskiego, „zaapelował” do krajów Ameryki o uznanie „gwatemalskiego ruchu rewolucyjnego, kierowanego przez pułkownika Castillo Armas”, stojącego na czele wojsk agresorów.

Minister spraw zagranicznych Gwatemali Toriello wygłosił przez radio przemówienie do ludności, w którym stwierdził, iż uchwała Rady Bezpieczeństwa świadczy, że „konflikt gwatemalski nie jest sprawą wewnętrzną, lecz międzynarodową. Sprawiedliwość i słuszność są po stronie narodu Gwatemali, który cieszy się poparciem narodów całego świata”.

Porażki wojsk interwentów

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z doniesień korespondentów dzienników amerykańskich i agencji prasowych z Gwatemali, Hondurasu i Meksyku — wojska rządowe rozgromiły w wielu miejscowościach uzbójne bandy, które wtargnęły do Gwatemali.

»Męża i żonę« oraz »Grzech«

pokażemy na festiwalu teatralnym w Paryżu

Od 10 czerwca do 25 lipca odbywa się w Paryżu w teatrze im. Sary Bernhardt międzynarodowy festiwal teatralny, w którym bierze udział 12 państw. Każdy z zaproszonych zespołów teatralnych gra przez 3 dni, przy czym pierwszy występ ma charakter oficjalny a dwa następne przeznaczone są dla szerokiej publiczności.

Wśród ciekawszych pozycji festiwalowych wymienić już dziś można znane w Polsce „Mutter Courage” Bertolda Brechta w wykonaniu jego teatru. Teatr włoski wystawi „Cyrano de Bergerac” Rostanda, teatr norweski z Oslo — „Upiory” Ibsena, teatr duński z Kopenhagi „Cyda” Corneille’a w reżyserii Gabriela Axela, ucz-

nia słynnego, nie żyjącego już aktora i reżysera francuskiego Louis Jouvet. Zespół egipski pokazuje „Świętoszka” Moliere’a „Szecherezade”. Poza tym występuje też teatr angielski, japoński i in.

W paryskim festiwalu teatralnym weźmie udział również warszawski Teatr Polski, wystawiając sztuki o charakterze kameralnym, komedie Aleksandra Fredry „Mąż i żona” z Romanówną, Kreczmarową, Kreczmarem i Wollejką oraz „Grzech” Stefana Żeromskiego — obydwa przedstawienia w reżyserii B. Kozieniewskiego. Wyjazd Teatru Polskiego przewidziany jest około 10 lipca.

Lepiej zaopatrywać sklepy — walczyć z mankami

Narada aktywu MHM i MHD Warszawy i województwa

Ostatnio odbyły się dalsze narady aktywistów handlu. Obradowali w Warszawie m. in. aktywiści Miejskiego Handlu Mięsem, stołecznego MHD i MHD woj. warszawskiego.

Gospodarczy narady aktywu stołecznego Miejskiego Handlu Mięsem stwierdziły, że istnieją jeszcze poważne rezerwy obniżki kosztów obrotu przedsiębiorstwa MHM — przede wszystkim przez lepsze zaopatrywanie sklepów pod względem asortymentowym i lepszą kalkulację kosztów.

Zdarzają się liczne wypadki przyjmowania wędlin i wyrobów wędliniarskich o zbyt dużej zawartości wody i soli, niedowędzonych, polemanych itp. Duży wpływ na wysokie koszty ma też niewłaściwe składowanie towarów.

Uczestnicy narady postanowili zlikwidować we wszystkie niedociągnięcia, polepszyć pracę kontrolną techniczną, starannie przechowywać towary.

424 remanenty wykazujące manka spośród 694 remanentów przeprowadzonych w I kwartale br. niewykonanie planu akumulacji, przekroczenie kwartalnego planu kosztów o blisko 2,5 mln zł — oto niedociągnięcia, które omawiali na naradzie aktywu przedstawiciele 15 branżowych dyrekcji stołecznego MHD.

Uczestnicy narady stwierdzili, że przyczyna tych niedociągnięć — to m. in. bardzo często zły jeszcze poziom opracowania planów obrotów i kosztów, wadliwa gospodarka opakowaniami i transportem, a przede wszystkim niedostateczna troska o miarę społeczną.

Mówił o tym w czasie dyskusji m. in. dyr. Wł. Tarasiewicz z Dyrekcji Spożywczej Północ. Podał on, że plan kosztów za I kwartał br. Dyrekcja ta przekroczyła o ponad milion zł. Podczas przeprowadzonych remanentów ujawniono manka na sumę ponad 550 tys. zł.

Aktyw stołecznego MHD postanowił przeprowadzać w terminie oraz bardziej gruntownie remanenty, które dopomagają w ujawnianiu mank oraz prowadzić stałe szkolenie personelu sklepowego i administracyjnego.

Również aktyw MHD woj. warszawskiego dokonał analizy działalności tego przedsiębiorstwa w I kwartale br. Jak wykazała narada, w I kwartale głównym powodem niewykonania planu obrotów w skali województwa było niedostateczne zaopatrzenie sklepów w poszukiwane na rynku towary.

Delegacja Chin Ludowych w Dzakarcie

HAGA (PAP). Jak podaje prasa, we wtorek przybyła do Dżakarty delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej z zastępcą ministra handlu zagranicznego Kun Juanem na czele. Delegacja przeprowadzi rozmowy w sprawie wykonania układu indonezyjsko-chińskiego, zawartego w roku ubiegłym.

Konferencja azjatyckich marionetek USA

PEKIN (PAP). Centralna Agencja Telegraficzna Korei donosi o zakończeniu tzw. „konferencji antykomunistycznej” narodów azjatyckich, która odbywała się w południowo-koreańskim porcie wojennym Czinhe. W konferencji uczestniczyło 20 tzw. „delegatów” z Filipin, Tajwanu, Wietnamu baodaiowskiego, Makao, wysp Riukiu i innych. „Konferencja” wezwala rządy krajów azjatyckich do zdławienia walki narodów o wolność i niepodległość. Pod pozorem „wymiany informacji antykomunistycznych” uczestnicy „konferencji” zobowiązali się faktycznie pracować na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Już sam skład „konferencji” świadczy o jej całkowitym flaku. Nie brali w niej udziału oficjalni przedstawiciele krajów azjatyckich.

Agresja przeciw Gwatemali wywołuje oburzenie w świecie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune” Bigart donosi z położonego na granicy Hondurasu i Gwatemali miasteczka Nueva Ocolepec: W ciągu czterech dni, które upłynęły od chwili wybuchu powstania, wojska antyrządowe nie zajęły jeszcze żadnego większego miasta, chociaż nie natknęły się na znaczniejsze siły wojsk Arbenza.

Korespondent dziennika „New York Times” Kennedy donosi ze stolicy Gwatemali: „Rząd uzbraja ludność cywilną. Osoby przybywające z prowincji podają, że przedstawiciele ruchu związkowego i komitetów chłopskich objęli władzę na wsi”.

Agencja United Press donosi z Albuquerque (St. Zjednoczone), że obywatel amerykański Joseph Rendon, który znajduje się w szeregach „wojsk powstańczych” w Gwatemali, w liście wysłanym 10 czerwca z Hondurasu do Albuquerque donosił swym znajomym o planach wtargnięcia do Gwatemali i pisał, że „krwawe walki” rozpoczną się między 18 a 20 czerwca.

Agencja Associated Press donosi, że „w stolicy Gwatemali nie widac

żadnych oznak paniki”. Korespondent agencji podkreśla, że oddziały, które wtargnęły do Gwatemali, utrzymują się jeszcze w miejscowościach Esquipulas, Entre-Rios, Morales i Hocotan na pograniczu Hondurasu.

W stolicy Gwatemali

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z Gwatemali:

We wtorek sytuacja w stolicy Gwatemali była prawie normalna; ludność zajmowała się swymi zwykłymi sprawami. Miasto nie było bombardowane. Jednakże w sąsiadujących ze stolicą Gwatemali okęgach rozlegały się sygnały alarmu lotniczego.

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera z Belize (Honduras Brytyjski) powołując się na radio gwatemalskie donosi, że lotnictwo interwencji w dalszym ciągu zrzuca ulotki propagandowe oraz broń. Broń ta natychmiast przekazywana jest armii rządowej. Radio donosi również, że wielu obywateli zgłasza się dobrowolnie do armii i prosi o natychmiastowe wysłanie na front.

PARYŻ (PAP). Dziennik „Le Monde” zamieszcza korespondencję swego specjalnego wysłannika ze stolicy Hondurasu — Tegucigalpa o wydarzeniach w Gwatemali.

Wydaje się — pisze korespondent „Monde” — że triumfalne komunikaty donoszące o zwycięstwach „powstańców” w ciągu pierwszych 48 godzin po ich wtargnięciu do Gwatemali były przedwczesne i przesadzone. Wojska pułk Armasa zostały wyparte z okolic portów Barrios i San Jose. Obsadzili one niewielki odcinek na granicy Hondurasu i nie zajęły dotychczas żadnego większego miasta. A droga do stolicy Gwatemali jest jeszcze trudna i daleka.

Protest narodów

RZYM (PAP). Agresja przeciwko narodowi gwatemalskiemu, dokonana przez najmitów imperializmu amerykańskiego, wywołała oburzenie postępowego społeczeństwa Włoch. Dzienniki postępowe potępiają agresję i aprobują wystąpienie delegata radzieckiego Carapinka w Radzie Bezpieczeństwa w obronie praw narodu gwatemalskiego.

Dziennik „Unita” pisze: „Jest to jeden z najbardziej nikczemnych i zbrodniczych napadów w historii. Największe mocarstwo kapitalistyczne, mające 160 milionów mieszkańców i 4-milionową armię usiłuje zaatakować w krwi wolność i niepodległość kraju, liczącego 3 i pół miliona mieszkańców i dysponującego zaledwie 75-tysięczną armią”.

Kronika polityczna

22 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny St. Zjednoczonych Meksyku p. Manuel J. Gandara złożył wizytę pożegnania kierownikowi Min. Spraw Zagr. wicemin. M. Naszkowskiemu.

Zwycięstwa strzelców radzieckich w Rembertowie

W drugim dniu trójmiesięcznego strzeleckiego odbywającego się w Rembertowie w strzelaniu z karabinka sportowego dowolnego zwyciężyli strzelcy radzieccy 5817 pkt. przed CSR 5311. W konkurencji indywidualnej zwyciężył Awilow 1167 pkt., 8) Proft (CSR) 1101 pkt., 9) Wasilewski (P) 1090 pkt.

przez Attlee i Morrisona, z drugiej zaś — przez Bevana i Wilsona, istniejące jeszcze grupa pośrednia, w której czołową rolę odgrywały tacy znani politycy laburzystowskie, jak były minister blokady z czasów drugiej wojny światowej, w ostatnim rządzie laburzystowskim zaś najpierw kanclerz skarbu, a potem minister planowania odbudowy miast Dalton i były minister pracy Robens. Grupa ta podtrzymywała stanowisko lewego skrzydła zwłaszcza przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Nadsk organizacją masowych i dołów partii stał się w obliczu napięcia międzynarodowego coraz bardziej stanowczy. Chcąc uniknąć wyrażenia rozłam, który fatalnie odbiłoby się na przyszłych wyborach, kierownictwo Labour Party zdecydowało się na pewne posunięcia, które zyskałyby mu z powrotem popularność i wzmożły solidarność szeregow partyjnych. A więc przede wszystkim egzekutowa Labour Party postanowiła, że zasada wewnętrznej dyscypliny partyjnej nie będzie więcej dotyczyła problemu remilitaryzacji Niemiec, lecz że postawie laburzystowskiej w Izbie Gmin miało być pod tym względem wolną rękę w głosowaniu. Oznacza to, że Bevan, Dalton i inni laburzyści, przeciwstawiający się „europejskiej wspólnotie obronnej”, będą mogli kontynuować swoją akcję przeciwko remilitaryzacji Niemiec, bez obawy złamania dyscypliny partyjnej i bez ryzyka porażenia się na usunięcie z partii. Posunięcie to świadczy, że nawet prawicowy przywódca Labour Party w rodzaju Attlee i Morrisona zdają sobie sprawę z narastania w masach

PEKIN (PAP). Agresywna awantura monopolistów amerykańskich przeciwko miłującemu wolność narodowi gwatemalskiemu wywołała oburzenie wśród szerokiej mas narodu chińskiego. Dziennik chiński „Dagun-bao” pisze m. in.: „Naród chiński z ogromną sympatią śledzi bohaterską walkę narodu gwatemalskiego, broniącego niepodległości i suwerenności swej ojczyzny”.

NOVY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker” z m. Meksyku, przywódcą Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Tolelano wezwał narody wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej do udzielenia poparcia rządowi Gwatemali.

Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej wydała odezwę do swych członków i innych organizacji związkowych Ameryki Łacińskiej nawołując do wszechstronnego poparcia Gwatemali.

MOSKWA (PAP). W „Prawdzie” z 22 bm. ukazał się artykuł „Obserwator” pt. „Odpowiedzialność za agresję przeciwko Gwatemali spada na St. Zjednoczone”, w którym autor pisze m. in.:

Bez względu na wykrytych dyplomatów amerykańskich i wypaczenie faktów przez ich propagandzystów, cały świat widzi, że zbrojny napad na Gwatemalę był przez amerykańskie koła rządzące inspirowany, przygotowany i przeprowadzony przy pomocy ich najemnych band.

Znamienne jest — oświadcza „Prawda” — że prasa amerykańska nie tylko nie uważa za konieczne zaprzeczyć faktowi interwencji przeciwko Gwatemali, lecz przeciwnie, reklamuje tę interwencję wszelkimi sposobami.

Agresorzy nie unikną odpowiedzialności za popełnioną w stosunku do Gwatemali zbrodnię, za rozniesienie zaostreżenie międzynarodowego napięcia, za rozpoczęcie zbrodniczej wojny w tym rejonie kuli ziemskiej.

»Żądamy niezwłocznego zaprzestania agresji przeciw Gwatemali« Deklaracja Europejskiej Konferencji Zw. Zaw.

BERLIN (PAP). — 21 bm. na posiedzeniu Europejskiej Konferencji Związków Zawodowych toczyła się dyskusja nad referatem sekretarza generalnego SFZZ Louis Saillant.

M. in. zabrał głos powitany owacyjnie przez zebranych reprezentantów Powszechnej Konfederacji Pracy Gwatemali, Guerra, który omówił dokonaną w tych dniach agresję sił imperialistycznych przeciwko Gwatemali.

Spodziewamy się — oświadczył Guerra — że masy pracujące innych krajów dadzą wyraz swej solidarności z walką mas pracujących Gwatemali. Guerra zwrócił się z apelem do uczestników konferencji, aby wezwali rządy swych krajów do wystąpienia przeciwko amerykańskiej agresji, w obronie narodu gwatemalskiego.

W imieniu związkowców i mas pracujących 25 krajów europejskich, uczestnicy europejskiej konferencji związków zawodowych zapowiedzieli przeciwko inspirowanej przez imperialistów amerykańskich agresji na Gwatemalę.

W depeszy przesłanej związkowcom Gwatemali uczestnicy konferencji piszą m. in.: „Masy pracujące Europy wyrażają swoją gorącą sympatię i solidarność z narodem gwatemalskim — z robotnikami, chłopami i inteligencją Gwatemali w walce o niezawisłość narodową, wolność i demokrację”.

Uczestnicy konferencji wyrażają przekonanie, że walka narodu Gwatemali o prawo do demokracji i suwerenności, o utrzymanie wybranego

opozycji przeciw remilitaryzacji Niemiec.

ZAPROSZENIE DO CHIN

Innym posunięciem, obliczonym na pozyskanie sobie szerokiej popularności, było przyjęcie przez egzekutywę Labour Party zaproszenia Instytutu Spraw Zagranicznych Chin Ludowych. Delegacja Labour Party uda się z miesięczną wizytą do Chin na początku sierpnia. Na czele delegacji stać będzie przywódca partii, były premier Attlee, a w skład delegacji wejdą przywódcy lewego skrzydła Labour Party, Bevan, sekretarz Labour Party, Morgan Phillips i kilku czołowych działaczy związkowych, reprezentujących największe brytyjskie związki zawodowe. Poziom tej delegacji jest najwyższy z szeregu wysłanych dotąd za granicę delegacji Labour Party. Decyzja wysłania do Chin politycznej delegacji Labour Party na tak wysokim szczeblu zbliża się z usiłowaniami rozszerzenia stosunków handlowych między W. Brytanią a Chinami, o co zabiegają przemysłowcy brytyjscy. Nie ulega wątpliwości, że wizyta delegacji Labour Party, będąca wyraźną demonstracją antyamerykańską, wpłynie dodatnio na widoki rozszerzenia chińsko-brytyjskiej wymiany handlowej.

Na te posunięcia prawicowego kierownictwa Labour Party decydujący wpływ wywarły uchwały szeregu wielkich związków zawodowych, które wypowiedziały się przeciwko remilitaryzacji Niemiec, za ożywieniem współpracy z Chinami Ludowymi i za odrzuceniem dyktanda amerykańskiego w sprawie Indochin. Uchwały tego rodzaju powołał np. jeden z największych brytyjskich związków za-

»Naród polski pracą daje dowód woli pokoju«

Uczestnicy Międzynarodowego Spotkania Architektów o swych wrażeniach z Polski

Przedstawiciel PAP przeprowadził kilka rozmów z uczestnikami Międzynarodowego Spotkania Architektów, którzy po obradach w Warszawie zwiedzając nasz kraj, zapoznając się z zabytkami polskiej architektury oraz z naszym nowym budownictwem.

Jeden z architektów Biura Planowania Londynu Thomas Braddock powiedział m. in.:

„Pierwsze co uderza cudzoziemca przybywającego do Polski to energia i entuzjazm ludzi pracy. Jestem przekonany, że ludzie ci dobrze wiedzą, ku jakiej przyszłości zmierzają i jak wielkie dzieła powstają u was, aby otoczyć ludzi pracy troskliwą opieką. Również inżynierowie i architekci otoczeni są tą opieką. Cieszy mnie, że wśród polskich kolegów nie znane jest pojęcie konkurencji zawodowej. Pracują oni zespołowo i po przyjacielsku, bo pracują dla całego narodu, dla wspólnej sprawy”.

Po powrocie do kraju powiem swym kolegom, że Polacy to wielki naród, o wielkich, wspaniałych tradycjach, naród, który pracą daje dowód swej woli pokoju i współpracy z innymi narodami”.

Jeden z zachodnio-niemieckich architektów, zamieszkały w Hannoverze, z prawdziwym wzruszeniem mówi o Warszawie:

„Uderzyła mnie gościnność polska. Rozmawiałem na ulicy po niemiecku z ludnością, która po przyjacielsku udzielała mi wyjaśnień. Nigdzie nie spotkałem się z przejawami nienawiści do narodu niemieckiego. Kiedy oglądałem bajkowo piękne Stare Miasto w Warszawie, odbudowane z niedawnych straszliwych ruin i zniszczeń wojennych, było to dla mnie przeżycie naprawdę niezwykłe. Zwiędziałem zagłębione wągły, przekonam się, że my Niemcy, którzy kiedyś używaliśmy określenia „polskie gospodarstwo” w sensie ujemnym — musimy nasz sąd o polskim gospodarstwie zmienić całkowicie. Rozbudowa osiedli mieszkaniowych, budowa jednego z największych w Europie parków dla ludności okręgu przemy-

słowego, budowa nowych miast sprawia, że określenie „polskie gospodarstwo” staje się prawdziwą pochwałą.

Wiele radośnych, szczęśliwych, ładnych dzieci, które widzę tu na każdym kroku, pozostanie w mojej pamięci jako symbol Waszego nowego życia i nowej przyszłości”.

Główny architekt wielkiego Berlina inż. H. Henselmann powiedział m. in.:

„Wspomniał rozmach Waszego budownictwa jest możliwy głównie dlatego, że jesteście — w przeciwieństwie do nas Niemców — narodem jednoczonym, zwartym, skupionym we Frontie Narodowym. Umożliwia to wywołanie wielkiej energii mas pracujących i inteligencji twórczej. Niespodzianką była dla mnie duża ilość kobiet wśród inżynierów-architektów. Wykonują one niejednokrotnie ważne zadania. Jestem zachwycony ich wiedzą, inteligencją i wdziękami”.

W Nowej Hucie i Stalinogrodzie

22 bm. wycieczka uczestników Międzynarodowego Spotkania Architektów bawiąc w Krakowie zwiedziła Kombinat im. Lenina i miasto Nową Hutę. W godzinach popołudniowych wycieczka udała się do Zakopanego.

Grupa zagranicznych architektów i działaczy samorządowych bawiąc do Zakopanego. Goście zwiedzili tu m. in. osiedle im. Marchlewskiego oraz Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta. Następnie odbyli przejażdżkę po Śląsku zapoznając się z nowym, wznoszonym przede wszystkim dla potrzeb górników i hutników budownictwem mieszkaniowym. Goście z zagranicy zwiedzili ponadto Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku.

TAK TO WYGLĄDA Z BLISKA...

Bo(ń)ski Nero

Konrad Adenauer został we wrześniu 1949 r. wybrany w Bundestagu kanclerzem Trzonili jednym (własnym) głosem przewagi. Ale już wtedy hamburski tygodnik reakcyjny „Die Zeit” nie zawahał się określić go jako „autokratę”, a szwajcarski „Journal de Genève” pisał nawet, że Adenauer zachowuje się niczym „stary burgrabia nadreński, paradykujący między swym wojskiem i służbą”.



Adenauer przywioził z Turcji strój wielkiego wiewiara...

Obecnie, po niemal pięciu latach kanclerzowania, Adenauer osiągnął już takie stadium megalomanii, że — jak to mówią — jeśli nie chce spuścić, bez pudła wazelinę doń nie podchodzi. A że od pewnego czasu i Waszyngton nieźle kanclerzowi podbija bębenka, sławiąc go jako „pierwszego Europejczyka”, kanclerz coraz natrętniej żąda od swego otoczenia balwochwalczej wprost czolobitości. I to nie tylko dla siebie, ale także dla swej liczonej rodziny. Doszło do tego, że gdziekolwiek w Trzonili pojawi się Adenauer, wszędzie tam sła-

wi się rodzinę Adenauerów, niczym udzieleni dom panujący. Próbkę takiego sławienia ujawnia tygodnik hamburski „Der Spiegel” (nr 20), zamieszczając przemówienie hamburskiego senatora, Ernsta Plate, wygłoszone na powitanie Adenauera podczas inauguracji „Dnia Morza” w Hamburgu. Przedrukujemy dosłownie:

„Pańska córka, dr Lotte Adenauer, Panie Kanclerzu Federalny, proszę niech mi Pan nie bierze za złe, że jeszcze nie wspominałem o ślubie Pańskiej córki — chrzcila w grudniu ub. r. statek „Hamburg” linii „Hapag”. Jako przedstawiciel Senatu m. Hamburga powiedziałem wtedy Pańskiej córce, że prawdziwy senator portowego Hamburga jest po prostu zobowiązany złożyć natychmiast hold matce chrześcijańskiemu flagowemu (linii Hamburg — Ameryka Naturalnie, uczyniłem to w odpowiedzi, niewinnej formie.

„Działając jednak wyznać, że ów chrzest rzeczywisty poruszył we mnie najgłębsze uczucia. Toteż nigdy w życiu nie zapomnę tego obrazu: Pańska córka — Panie Kanclerzu Federalny — stojąc z uduchowionym wyrazem twarzy na podium Wysoko ponad Pańską córką — ogromny dziób najmłodszego i najpiękniejszego niemieckiego okrętu z napisem „Hamburg”!

Od czasu gdy wchłoniłem ten obraz, Lotte Adenauer przyleżała w moich myślach postaci patronki żeglugi niemieckiej, żegluga, która dzisiaj, spełniając prawdziwie radosną powinność, się jej z okazji zamążpójścia nasze hamburskie, żeglarskie błogosławieństwa”.

*
Sądząc z listów, które po wydrukowaniu tej przepięknej oracji na deszły do tyg. „Der Spiegel”, nie wszyscy czytelnicy tego pisma wyznają balwochwalczy kult „pierwszego Europejczyka”. Czytelnik Hans Kolb z Berlina zachodniego pisze np. w liście do redakcji:

„Byłoby interesujące dowiedzieć się, czy senator hamburski Ernst Plate został przynajmniej zaproszony na wesele panny dr Adenauer, czy też ma on widoki na jakieś jeszcze lepsze stanowisko”.

A dr med. Georg Munk z Waging stwierdza krytycznie, że: „Forma wypowiedzi owego senatora bynajmniej nie jest oryginalna. Ze szczerym upodobaniem stosowano ją w senacie rzymskim, gdy panował Naro Divinus, bądź jemu podobni”.

Z tym jednak, że bo(ń)ski Nero wymaga nie takich holdów, jakie odbiłaby rzymski historyk, lecz raczej takich, jakie podnosiły na duchu „męża opatrnościowego” — Adolfa PAL

ZAKŁAJSTROWANY KONFLIKT

Rozdźwięki na tle sprawy Indochin doprowadziły niedawno do ustąpienia Bevana z tzw. „gabinetu cieniów” Labour Party, będącego organem kierowniczym w debacie parlamentarnej, pomyślanym jednocześnie jako rząd w razie dojścia do władzy. Ale właśnie troska o wynik przyszłych wyborów doprowadziła do tego, że konflikt został zakłajstrowany rezolucją, uchwaloną jednogłośnie przez egzekutywę Labour Party, a sprzeciwiającą się stanowczo wszelkim posunięciom, które mogłyby wciągnąć W. Brytanię do akcji wojennej w Indochinach. Rezolucja ta wyrażała kompromis między stanowiskiem Attlee a stanowiskiem Bevana. Ponadto, na miejsce Bevana do „gabinetu cieniów” wstąpił najbliższy jego współpracownik z lewego skrzydła Labour Party, były minister handlu, Harold Wilson.

Medzy tymi dwoma skrzydłami, reprezentowanymi z jednej strony

Co się dzieje w Labour Party?

KADENCJA parlamentarna w Anglii trwa pięć lat. Zasadniczo więc obecny rząd konserwatywny, na którego czele stoi Winston Churchill, mógłby jeszcze pełne dwa lata sprawować władzę. Ostatnie wybory, w których partia konserwatywna zwyciężyła Labour Party, odbyły się bowiem w końcu października 1951 r. Ale stanowią to tradycje polityki brytyjskiej, aby kadencja parlamentarnej nie wypełniać do końca, lecz rozpisć nowe wybory po mniej więcej czterech latach, wybierając najdogodniejszą dla partii rządzącej datę dla odbycia nowych wyborów przed upływem kadencji.

Rozważania na temat zarysowujących się na horyzoncie politycznym wyborów do Izby Gmin wywierają już dzisiaj pewien wpływ zarówno na posunięcia rządu jak i „opozycji” Jej Królewskiej Mości”, zarówno na politykę sprawującą władzę partii konserwatywistów jak i Labour Party.

Do niedawna Labour Party, sterowana przez przywódców o nastawieniu prawicowym jak Attlee, Morrison, Gaiskell, usiłowała narzucić szerokim masom laburzystowskim takie niepopularne koncepcje jak politykę dobrego W. Brytanii kosztownym stowem życiowej mas pracujących, politykę remilitaryzacji Niemiec, politykę ułogiści wobec dyktanda amerykańskiego etc. Polityka ta wywoływała coraz silniejsze protesty masowych organizacji Labour

wodowych, związek pracowników handlu detalicznego, liczący 350 tysięcy członków. Podobne uchwały powzięli górniczy walijscy, północno-irlandzka konferencja Labour Party, związek modelarzy stoczniowych i przemysłu maszynowego, powzięły liczne organizacje terenowe Labour Party. Obecnie, do tego stanowiska przylgnęły się ołbrzymie, 11 mln. członków liczące Stowarzyszenie Spółdzielców, stanowiące obok związków zawodowych (TUC) i zrzeszenia organizacji terenowych — trzeci człon struktury Labour Party. Na taką postawę angielskich mas robotniczych duży wpływ wywiera akcja brytyjskiej partii komunistycznej, która demaskowała anty-pokojuową politykę Stanów Zjednoczonych nie od dzisiaj, lecz o wiele, wiele wcześniej niż ci, którzy teraz przed niebezpieczeństwami tej polityki ostrzegają.

Przeprowadzone w połowie maja wybory do rad miejskich w Anglii i w Walii dały wielkie zwycięstwo Labour Party, a partia konserwatywna poniosła dotkliwą porażkę. Te wyniki świadczą o wzrastających znowu wpływach Labour Party. „Zwrót na lewo” kierownictwa Labour Party został przez wyborców oceniony przychylnie. Brytyjskie sfery pracujące wypowiadają się bowiem za utrwaleniem pokoju i porozumieniem między narodami, a w Anglii rosną obawy przed awanturniczą polityką USA i próbami wciągnięcia W. Brytanii w orbitę tej polityki i w Europie, i w Azji. Kierownictwo Labour Party wyciąga z tych faktów logiczne wnioski — i dlatego Attlee i Bevan zgodnie jadą razem do Chin.

STEFAN LITAUER

Siao-pin. Mówca stwierdził, że globalna produkcja przemysłowa i rolna Chin pod względem wartości i w cenach niezmienionych wynosiła w ub. r. 111,4 proc. w stosunku do r. 1952, a globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się w tym okresie o 28 proc. W ub. r. rozpoczęło i kontynuuje się prace przy budowie 173 wielkich obiektów przemysłowych.

— Budzet nasz — powiedział Den Siao-pin — jest budżetem pokojowego rozwoju gospodarki narodowej, Ołbrzymia część sum budżetowych przeznaczona jest na rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu, handlu na potrzeby kulturalno-bytowe ludności i na oświatę.

Na potrzeby budownictwa gospodarczego przeznaczą się 45,39 proc. wydatków. Stanowi to o 31,63 proc. więcej niż w ub. r. Zgodnie z planem państwowym globalna produkcja przemysłu i rolnictwa wzrośnie w br. (pod względem wartości) o 20,6 proc. w porównaniu z ub. r. Liczba gospodarstw chłopskich zrzeszonych w grupach pomocy wzajemnej i spółdzielniach produkcyjnych wynosić będzie około 59 proc. ogólnej liczby gospodarstw chłopskich. Liczba spółdzielni produkcyjnych zwiększy się o przeszło 80.000.

Na potrzeby kulturalno-bytowe oraz na rozwój oświaty, nauki i służby zdrowia przeznaczą się 14,7 proc. wydatków budżetowych.

Podkreślając następnie, iż rząd Chińskiej Republiki Ludowej prowadzi konsekwentną politykę budownictwa pokojowego, Den Siao-pin stwierdził, że w celu zabezpieczenia pokojowej pracy narodu chińskiego przeznaczają się na potrzeby obrony 21,1 proc. wydatków budżetu państwowego.

PEKIN (PAP). W r. 1921 Komunistyczna Partia Chin liczyła zaledwie 50 członków. W latach 1924—1927, tj. w okresie pierwszej wojny domowej, liczba członków partii wzrosła do 57.900, a w 1945 — w chwili zwycięstwa nad Japonią — do 1.210.000 osób. Pod koniec ub. r. Komunistyczna Partia Chin liczyła 6,5 mln. członków, w tym 700 tys. kobiet,

S p o j r z e n i e z n a d s ł o i k a

Fotochemia szuka rezerwu

Slabnącą uwagę podtrzymywały tylko podniebne ewolucje odrzutów, które co kilka minut napelniały cały gmach wściekłym rykiem motorów. Była to narada w sprawie obniżki kosztów własnych w Warszawskich Zakładach Fotochemicznych. Należało sądzić, że dyrektor Żalska wskaże główne możliwości obniżenia kosztów i wezwie pracowników, aby dyskutując — znaleźli inne jeszcze rezerwy, nie dostrzeżone przez dyrekcję. Niestety, mowa ograniczyła się do ogólników i teoretycznych rozważań.

Wreszcie wymieniono kilka dziedzin produkcji, które — zdaniem dyrekcji — „pachną oszczędnościami”. Wzywano na przykład do starannego mycia stołków po azotanie srebra, ponieważ strata surowca dochodzi do 12 procent. Oczywiście, tego rodzaju oszczędności również prowadzą do obniżki kosztów, ale nie można się było oprzeć wrażeniu, że dyrekcja dostrzega drobniaki, a nie zwraca uwagi na zasadnicze źródła oszczędności. Te problemy — trudne problemy — są bowiem związane właśnie z dyrekcją — z organizacją i kontrolą produkcji, z polityką personalną i finansową — wymagają od niej wielkiego wysiłku. Już podczas narady jeden z robotników wyraził się, że nie wystarczy zmieniać skarpetek, gdy nogi są brudne. Trzeba umyć nogi. Toteż w Warszawskich Zakładach Fotochemicznych należy wskazać istotne możliwości obniżki kosztów własnych, możliwości realne, choć często trudne w wykonaniu.

BEZ RECEPTURY

Warszawskie Zakłady Fotochemiczne produkują taśmy filmowe różnych rozmiarów, błony amatorskie i kilise rentgenowskie. Jest to — w tej skali — dziedzina zupełnie dla nas nowa. Słynne na całym świecie wyroby Agfa i Kodak przyzwyczaiły odbiorców do wysokiej jakości, dużej tolerancji i łatwej obróbki materiału fotograficznego. Debiutujący w tej dziedzinie zakład musiał szybko dogonić wielkich współzawodników, nie rezygnując oczywiście z zasady opłacalności. Połączenie dobrej jakości wyrobów z niskimi kosztami produkcji wymaga bezbłędnych, oszczędnych receptur, starannego wykonania, wzrostu wydajności pracy, braku wydatków ubocznych, unowocześnienia fabryki i wprowadzania nowych metod lub przepisów. Wtedy dopiero

można osiągnąć realną obniżkę kosztów.

Poważne dla zakładu straty powoduje niewłaściwa praca działu głównego technologa. Kieruje nim pracownik młody, niedoświadczony, nie umiejący powiązać swego teoretycznego wykształcenia z praktyką. Zakładom brak nie tylko twórczej, koncepcyjnej myśli, ale i zwyczajnej, codziennej organizacji. Zdarzały się wypadki, że produkcję musiano zatrzymać ze względu na brak receptury.

Tak np. w okresie od 1 do 17 maja nie pracowal z tego powodu oddział filmowej taśmy pozytywowej gdyż poprzednio stosowany przepis okazał się niewłaściwy, a dział głównego technologa nie umiał dostarczyć w porę nowego.

Niedostatek praktycznej znajomości

zawodu sprawia, iż dział głównego

technologa spełnia, jak to się ładnie

nazywa, funkcję „arbitrażową”: gdy

zakład otrzymuje reklamację, pracownicy

działu jadą do odbiorcy (np. do Wytwórni

Kopii Filmowych w Łodzi) i wmawiają

w niego, że wyroby WZF są dobre, tylko

niewłaściwie używane. Odbiorca zmienia

sposób obróbki, ale następna partia taśmy

ma znów odmienną charakterystykę

chemiczną i nie poddaje się obróbce.

Nowa reklamacja, nowy „arbitraż” i

tak w kółko. Macieju. Miał usuać

przyczynę, walczył się ze skutkami,

wiedząc doskonale, że WZF są jedynym

w kraju producentem taśmy filmowej

i mają „w ręku” Wytwórnię Kopii.

Jak pracuje kontrola techniczna w

WZF? Ogranicza się do badania

chemicznego, tzw. sensitometrycznego

gotowych materiałów fotograficznych

i do sprawdzania zgodności wymiarów

z normami. Przy pomocy specjalnych

klinów docieka się czułości materiału

negatywnego, ale tylko w trzech

zasadniczych gradacjach: bez naświetlenia,

w półtonie i w czerni. Nikt nie wie

natomiast, jak kilise i błony

WZF zachowują się w rękach fotomateria,

w różnych warunkach oświetlenia

i krajoobrazu. Obecna kontrola

sankcjonuje istniejące status quo,

nie sprzyjając eksperymentom i

ulepszeniom. Nowe receptury

wprowadza się „na ślepo”, wyłącznie

na podstawie teoretycznych spekulacji

chemików. Analiza rynku, to znaczy

głosy i opinie poszczególnych odbiorców,

dostarczane są zakładom

przebiegają po... dwóch latach, gdyż

centrala handlowa nie jest w stanie

wcześniej uzyskać odpowiednich

danymi.

nych. Jasne, że w takich warunkach trudno jest dokonywać zmian, np. wprowadzania do produkcji tańszych receptur technologicznych.

Sprawa postępu technicznego w zakładach, a wraz z tym i sprawa obniżki kosztów własnych, związana jest ponadto z ich rozbudową. To, co Warszawskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego nr 2 nazywa rozbudową, uraga wszelkim pojęciom zdrowego rozsądku.

Termin zakończenia robót inwestycyjnych przewidziano na 31 grudnia 1953 r. i w związku z tym podwyższono zakładom plan produkcyjny. W czasie odbioru komisijnego w dniu 25 maja br. stwierdzono 16 poważnych usterek, m. in. umieszczenie krótkich spływów w pomieszczeniach produkcyjnych na najwyższych punktach podłogi, tak, że rozlana woda spływa pod ścianę... Z powodu braku kabla nie podłączono do tychczas urządzeń chłodniczych i znaczne ilości cennych, importowanych surowców uległy zniszczeniu.

Nie więc dziwnego, że podwyższony plan produkcyjny wykonuje się „za wszelką cenę”, nie bacząc na koszty.

Wielotyśięczną pozycją (ok. 10.000 zł miesięcznie) ciąży także na bilansie WZF rachunki za taksówki bagażowe. Centr. Zarz. Przem. Kinotechnicznego i Fotochemicznego przydzielił wprawdzie zakładom samochód ciężarowy „Star-20”, ale po otrzymaniu skierował go do... Bydgoszczy. Sytuacja jest więc taka, że poważny zakład przemysłowy uzależnił się od prywatnych taksówkarzy i płaci im za przewóz towaru horrendalne sumy.

OSIEM GODZIN CIEMNOŚCI

Nie trzeba chyba powtarzać truizmu, że wydajność i staranność pracy robotnika uzależniona jest od warunków, jakie go otaczają. W WZF pracuje się 8 godzin w zupełnych ciemnościach, ze względu na światłoczułość materiałów. Badania lekarskie wykazały, że w takich specyficznych warunkach dzień roboczy trwać może najwyżej 7 godzin, gdyż brak światła dziennego odbija się niekorzystnie na zdrowiu, powoduje zmniejszenie wydajności i precyzji. Na przykład robotnica, która w pierwszych 6 godzinach zwinęła po 140 rolek filmów, w 7 i 8 godzinie obniża wydajność do 80 i 60 rolek. Sprawa skrócenia czasu pracy w WZF do 7 godzin była już wielokrotnie omawiana, ale dyrekcja nie umiała jej załatwić. Związek Zawodowy Pracowników Kultury, do którego — zamiast do Zw. Chemików — należy, prawem mechanicznego „resortowania”, robotnicy WZF, nie odczuwa ich potrzeb i nie kwapi się do interwencji.

Niedobór światła słonecznego, spowodowany pracą w ciemnościach, można częściowo wyrównać lampą kwarcową. Cóż z tego, jeśli dotychczas nie zainstalowano lampy, która stoi w fabryce już od roku. W dziale produkcji i zaniebano wylania podłogi asfaltem, robotnicy pracują więc dosłownie w błocie.

Obniżka kosztów własnych nie może być tylko jeszcze jedną „akcją”

zakazaną wpisaniem do bilansu

kilkuset procent oszczędności. Powinna

stać się okazją do generalnego uporządkowania

wielu spraw w każdej fabryce,

do wykłuskania wszystkich możliwych

źródeł oszczędności, a nie kontentowania się drobiazgami.

JERZY KASPRZYCKI
JANUSZ NEUMAN

Zabawa w pomyłki

PEWNA moja trzyletnia przyjaciółka wyprysła bardzo wesoła zabawę. Wymyślała się na kolana ojca, który miał obowiązek znielacka uszczepiać ją w szyję. Zaczynało się wspólne szukanie winnego. Może Tomek? Nie, Tomek uczy się przy stole. Może Burek? Nie, Burek śpi pod stołem. Może lampka? Nie, lampka wisła nad stołem i nie może chodźć. Może stół? Nie, gdyby stół „poszedł” sobie, Tomek nie mógłby pisać.

Po rozpatrzeniu podejrzeń przeciw wszystkim obiektom w zasięgu wzroku następowało nagłe odkrycie. A może... tato? Przyparty do muru ojciec przyznawał się do winy. Po czym zabawa zaczynała się na nowo. Moja przyjaciółka podrosła, pasjonuje ją teraz zabawa w szkołę. O tamtej zapomniała. I ja zapominałbym, gdyby nie okazało się niedawno, że niektórzy dorosli ludzie też potrafili się tak bawić. Z tą różnicą, że do zabawy używają samolotów, jedni dają drugim przytyczkę w nos, a rolę taty odgrywa pewne wielkie państwo.

Zaczęło się od tego, że nad Danią, Norwegią i Szwecją stwierdzono przeloty jakichś tajemniczych obcych samolotów. Latały tak wysoko, że nie było słychać warkotu ich motorów, ale za to wiele hałasu narobiły na łamach prasy. Dzienniki prawnicowe, socjaldemokratyczne, chłopskie, „niezależne” i jakie tam jeszcze są, uderzyły na alarm. Czyje samoloty? Kto bezprawnie narusza terytoria państw skandynawskich?

Może Marsjanie, których planeta właśnie zbliża się do ziemi? Nie, są jeszcze zbyt daleko. Może Republika Andorra? Nie, Andorra nie posiada lotnictwa. Może...? Przeglądając najwybitniejszych detektywów wyróżnił się redaktorzy

norweskiego organu rządowego, dziennika „Arbeiderbladet”. Dnia 28 kwietnia br. dziennik ten pisał:

„Oficjalnie bardzo skąpe informacje o kreslają samoloty jako obce, ponieważ nie można ich było z całą pewnością zidentyfikować. Nie trzeba jednak konkursu zgadywania, nikt bowiem nie podejrzewa, aby Honduras lub Argentyna wysłały swoją flotę powietrzną nad norweską prowincję Finnmark. Pewne kąta nie mają wątpliwości, że odpowiedzialni za te przekroczenia granic jest Związek Radziecki. Można mówić owarcie, nie ma potrzeby pokrywania tej sprawy wyszukanyimi zwrotami.”

Inne gazety nie dały się zdystansować w przenikliwości. Krzyku było w całej Skandynawii co niemiara, sensacja rosła. A samoloty — mimo „odkrycia winnego” — nadal latały nad Danią, Norwegią i Szwecją, wbrew prawdom ustalonym dla tej zabawy przez moją młodą przyjaciółkę.

Nagle jakiś zbyt dokładny i pozbawiony poczucia humoru obserwator zanotował nad Norwegią dokładne sylwetki samolotów. Zabawę trzeba było nagle zakończyć i dowódca lotnictwa norweskiego generał Lam-brechts podważył przenikliwość prasy stwierdzeniem, że dnia 8 maja br. o godz. 6.11 rano zaobserwowano nad Norwegią samoloty typu Lockheed-Neptune, używane przez brytyjskie i amerykańskie siły powietrzne.

Zmuszony do rejerdy „Arbeiderbladet” szybko zareagował, pisząc 11 maja:

„Nic nie wskazuje, że przeloty są rożnymi i rozkład winę ponoszą omyłki w nawigacji.”

Wróćcie okazało się, dlaczego organ rządowy tak się spieszył z nowym objawem przenikliwości, tym razem usprawiedliwiającej winnych. 12 maja minister obrony Langhelle oświadczył w parlamencie, że liczne przeloty nad północnymi obszarami Nor-

WOJCIECH ŻUKROWSKI

rys. Aleksander Kobzdej

Pod gradem pocisków
(3.000 km przez dżunglę Wietnamu)

Żołnierz czyszczący broń.

Było tak blisko, że nie słyszałem skomlenia odłamków. Rąbnęło jak pięścią w potylicę.

Następne dwa wyrwały czarne dziury na łące, zakolebały kołuchem mgły. — Zdażyli przejechać — powiedział z ulgą Wietnamczyk — słonie przeszły... Musieli zaobserwować...

Leżeliśmy wciśnięci w zroszony dołek, ciasno jeden koło drugiego. Czerwone spły wstawiały przed nami i teraz już żółtą nutą zaspiewały odłamki. Zaciskałem w dłońach ostrą, zwiędłą trawę. Trzeba było przecze-kać nawał.

Długo szliśmy po omacku korytem potoku. Szumiała czarna woda przeluwając się przez skalne progi. Kłapały kaskady, ten szum drażnił, przeszkadzał nadsłuchiwać, tłumiał loskot rozrywających się granatów. Złowrogie trzaski, błysk czerwony wstawał ponad nami w konarach gałęzi. Artyleria francuska macała na ślepo po okolicznych wzgórzach.

Noc wlokła się nieznosnie. W niskiej pieczarze wymytej w czasie przorybu płońko ognisko. Na przyczach spali utrudzeni saperzy. Położone echo kanadyjczy przelazło się dolinami. Tu byliśmy osłonięci, mogło nas dosięgnąć tylko bombardowanie z powietrza. Zapadłem w krótką, gorączkową drzemkę i buziłem się, bo jakies oddziały odchodziły, szczerkał rymstunek, mru-gały latarnie i trzeszczały łamane gałęzie. Czasami odzywała się niepokojąco blisko strzelanina, ścierały się patroli.

— Słyszysz — pytałem szeptem Olka — niedaleko...

— Nie chciałbym się dostać w ręce Francuzów — odpowiedział — oni by się z nami długo nie bawili...

Czasami ruch wygasiał, czujnym uchem łowiłem poprzek belkot potoku skrzyknięcia świerszczy i stukania kropel rosy w dach z liści palmowych — pomruk nocnego bombowca, wiszącego nad nami. Czerwona obłask ognia lizała omszałą skałę, przyjemny dym wysnuwał się spod plecionej zasłony. Uspiałem i budziłem się od piekących ułuków moskitów. Myślałem o ogromną troską o młodych nosicielkach, które przemierzają teraz dziesiątki kilometrów, o żołnierzach oczyszczających przedpole twierdzy. Rzewna tkliwość napelniała serce, naprawdę czułem się jak bratem. Serce waliło mocniej gdy pomruk zrzucanej bomby staczał się po stokach pagórków.

Od rannych godzin stał gniołący upał. Olek rysował żołnierzy, a myśmy poszli z majorem Praszkiem po patrzyć na obleganą twierdzę. Była zupełnie cisza. W złotym słońcu, pod spoielalym niebem milczały góry zawałone ciemną, zbitą zielenią. Cza sami dolatywały nas brzęk „Morana”. Przesuwałam się ścieżyną świeżo wyciętą, pełną ostrych kółków, niewidocznych pod ściegą lian.

— Tam są Francuzi — kapitan Dik, oficer łącznikowy rozchylił gałęzie — tylko nie pokazujcie się, bo oni też nas obserwują... d. e. n.

S p o j r z e n i e z n a d s ł o i k a

Prasa o kontuzji Puskasa

Brutalna kontuzja kapitana węgierskiej drużyny Puskasa na zawodach piłkarskich o mistrzostwo świata Węgry — Niemcy zach. poruszyła całą prasę sportową.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w artykule redakcyjnym: „Jest niedo-puszczalne, aby sportowa atmosfera mistrzostw świata była zagrożona ordynarnymi i gangsterskimi metoda-mi niektórych graczy. Drużyna węgierska z honorem i całkowitym przestrzeganiem etyki sportowej wal-czy o mistrzostwo świata i otacza szacunkiem podobnie walczących przeciwników, lecz ma prawo żądać dotrzymania tych zasad przez innych oraz żądać ochrony swoich graczy”.

Po 16 rundach prowadzi nadal Pachman CSR — 12,5 pkt. przed Szabo Węgry 11 (1) pkt. i Sliwą 10,5 (1) pkt.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Piłkarskiego Hans Koerfer, usłu-

żając „usprawiedliwić” brutalny wy-bryk sprawcy kontuzji Liebricha, stwierdza, że „ten sposób gry jest w ogóle charakterystyczny dla Liebricha” i dodaje, że „obrona nie-miecka straciła głowę wobec doskona-nej gry ataku węgierskiego i dla-tego nastąpił ten godny ubolewania wypadek”.

Problemy pisarskiego warsztatu

Kazimierz Koźniewski: Sprawa współczesności



Gdy byłem uczniem w gimnazjum marzyłem o dziennikarstwie i publicystyce, z całym impetem uczestniczyłem w rozmaitych akcjach młodopoli-tycznych i młododziennikarskich — gdyż dziennikarstwo to właśnie jakaś bardzo bezpośrednia forma obecności w wydarzeniach dni dzisiejszych. Gdy przyszła wojna — zanurzyłem się cały w czynną walkę konspiracyjną. Gdy przyszła rewolucja — najpilniej-szą sprawą wydawało mi się — na moim odcinku życiowym — uczestniczyć w wielkich zmaganiach ide-owych, toczących się w naszym kra-ju. Rozmaite było początkowo moje stanowisko, ale zawsze było to stano-wisko człowieka czynnego. Nienawid-zię obojętnej bierności. Dlatego też — i tutaj dochodzę do sedna posta-wionego przez redakcję „Życia” py-tania — zawsze i stale za swój obo-wiązek pisarski uważam pełne uczestnictwo w życiu mojego narodu. Nie ucieczka do więzy z kości sł

Naszym zdaniem

Nie lekceważyc życia

Corocznie kilkanaście ofiar pochłaniają wody naszych jezior wskutek nieostrożności i lekceważenia życia ludzkiego. W bieżącym sezonie minęło zaledwie kilka gorących dni, a już w ub. czwartek znalazła śmierć w jeziorze Długim młoda dziewczynka.

Przed jeziorem stoi tablica ostrzegawcza z napisem: „Miejsce niebezpieczne, kąpiel zabroniona”. Wielu jednak mieszkańców w Olsztynie nie zwraca uwagi na ogólnie obowiązujące przepisy, a lamiąc je — naraża się na śmierć. Dowodem tego jest ostatni wypadek na jeziorze Długim.

Jak dotąd, miejscem straszącym przez MO i ratowników jest kąpielisko miejskie. Mimo niskiej opłaty za wstęp (1 zł) nie jest ono szczególnie odwiedzane. Trudno wymagać, aby nasze władze strzegły wszystkich brzegów jeziora.

Kalkowanie wyeliminowanie wypadków utonięć zależy tylko od nas samych. Bezpiecznie można kąpać się w kąpielisku straszącym i w miejscach wyznaczonych. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na dzieci, których nie należy pozostawiać bez opieki.

Władze miejskie powinny przede wszystkim ustawić więcej tablic ostrzegawczych w miejscach niedozwolonych do kąpieli, zaś władze porządkowe MO bądź osoby do tego upoważnione muszą wysokimi mandatami karać osoby łamiące przepisy. Szczególnie jednak opiece MO polecamy brzożę jeziora Długiego. Czwartkowy wypadek bije bowiem na alarm. (jot)

Załoga POM w Olsztynku gotowa jest do żniw

Do przodujących w woj. olsztyńskim należy POM Olsztynek. Załoga jego do 18 bm. wykonała już w 100 proc. roczny plan eksploatacyjny. Dzięki dobrze zorganizowanej

Mszyce niszczą w Olsztynie sady owocowe

Późna wiosna oraz posucha stworzyły sprzyjające warunki dla rozwoju szkodnika sadów. Prawie wszystkie drzewa owocowe w Olsztynie i na peryferiach miasta opływają się w dużym stopniu przez mszyce, które stopniowo zniszczyły część kwieciami, a obecnie rzuciły się na owoce i liście. Przeciwdziałając temu można. Środkami owadobójczymi dysponują zakłady ogrodnicze PGR i POM. Cała aparatura do rozpryskiwania stoi nie wykorzystana w POM Stalpy, który chętnie ją wypoczął. Ale trzeba się tę sprawą zainteresować. A przede wszystkim likwidacją mszycy winna się zająć służba ochrony roślin, do której zadań należy zwalczanie szkodników. Użytkownicy sadów oraz ogrodników działkowych proszą o pomoc. (oz)

Śladem naszych interwencji

Latarki paluszkowe w stoisku MHD na Targach były w dobrym stanie, sprzedawczyń jednak w jednym wypadku nie zerwała plomby papierowej, więc latarka nie paliła się.

*

Jak wyjaśnia przedsiębiorstwo „Targowiska” uporządkowanie hali targowej napotyka na trudności ze względu na opór niektórych przedsiębiorstw (PSS), które nie utrzymują odpowiedniego stanu sanitarnego w swych stoiskach, z uwagi na brak dokumentacji i wykonawców, gdyż Targowiska powstała 1.1. br. nie mogły prac tych zaplanować w roku ubiegłym. „Targowiska” zapewniają jednak, że mimo tych trudności doprowadzą halę targową do odpowiedniego wyglądu.

*

DZIEŃ OLSZTYNA

W UB. SOBOTE w sali posiedzeń WRZZ odbyło się rozszerzone plenium WRZZ. W czasie obrad omawiano sprawę ogłoszenia pracy ekip łączności miasta ze stacją ODBIOR opłat na bieżący rok jak dotychczas przebiegała. Punkty DPO służące pracownikom PKS z uwagi na to, że przedmiotem MRN zezwala mieszkańcom miasta zgłaszać się po odbiór węgla poza ustaloną kolejką. Ten brak zainteresowania sprawą terminowego odbioru opłat służyłby „nieprzebiegiłości” mieszkańców Olsztyna. A przecież sprzedaż opłat z pierwszego rzutu wprowadzono wcześniej dlatego, aby każdy miał bez kłopotu i zwłoki odebrać przysługującą pulę opłat.

URLOPY pracowników w pełni. Z uwagi na to dyrekcja PDT uprzedza swoich klientów, że począwszy od ub. niedzieli zamieszkała na okres najbliższych trzech miesięcy handel PDT w każdą niedzielę. W pozostałe dni tygodnia PDT czynny będzie bez zmian.

RAZ JESZCZE przypominamy, że dodatkowe badania lekarskie kandydatów ubiegających się o przyjęcie na wyższe studia przeprowadzone będą jutro w poradni sportowej przy ul. Łanów 8. Rozpoczęcie badania naznaczone na godz. 9.

„SZŁAKAMI JEZIOR WARMII I MAZUR” — oto tytuł ciekawego odczytu, który usłyszymy dziś w WDK. Prelekcja na ten temat wygłosi mgr Lisowski. Początek o godz. 18. Po odczycie wyświetlony zostanie film. Wstęp wolny.

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Świętoszek”, godzina 20.
Czerwony Kapurek — „Janek nie pakuje”, godz. 17.
KINA (wg informacji OZK)
Polonia — „Okrety szurmują bastionem”, godz. 17 i 19.30.
Odrodzenie — „Wielki balet” — godz. 17.30 i 20.
Awangarda — „Duma, królewna” — godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 2 Stare Miasto.
Pog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 22-22.
Straż Pożarna — tel. 06

Gdy brakuje kontroli...

Trzeba jak najszybciej zlikwidować ugory wiejskiego handlu spółdzielczego

Z każdym rokiem powiększa się ilość handlowych placówek spółdzielczych na wsi, wzrasta masa towarowa, poprawia się jakość pracy GS i PZGS.

Lepsze wykonywanie planów gospodarczych, wzrastające zrozumienie kompleksowego ujmowania wszystkich zagadnień gospodarczych doprowadziły w 1953 r. i w I kwartale br. gospodarke GS do znacznie lepszych wyników finansowych niż w latach poprzednich. Wzrosły poważnie fundusze oszczędności, a zmniejszyły się koszty własne.

Jest w woj. olsztyńskim wiele GS, które dzięki należytej i właściwej gospodarce pracują bez kredytów państwowych. Do takich należy m. in. GS Marinkowo w pow. mławskim, która w I kwartale br. uzyskała przodujące miejsce w województwie a załoga została wyróżniona.

Osiągnięcia gospodarcze, finansowe i organizacyjne aparatu GS wzmacniają poważnie więź spółdzielni z jej członkami.

Ale obok sukcesów w wielu wypadkach działalność aparatu handlu społecznego ma jeszcze poważne zastrzeżenia. Wynikają one często z braku kontroli i nadzoru ze strony WZGS lub też kierownictwa PZGS.

W pracach wyróżniła się brygada traktorowa przodownika pracy Szymańskiego oraz Alfonsa Fokowa. Dzielnymi spalisz się traktorysty Leon Fokow, Bronisław Sokół, Paźuchowski oraz Stanisław Sznajder.

Po wykonaniu planu eksploatacji załoga POM w Olsztynku intensywnie przygotowuje się do nadchodzących żniw. W br. bowiem większość pól spółdzielczych zostanie skoszona przy pomocy kombajnu radzieckiego S-4. Jest on całkowicie wyremontowany, a kombajnista ob. Smolinski dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej zobowiązał się wykonać 125 proc. normy. Również pozostali traktorysty zobowiązali się sprzedać ziół przysięść z ob. 3-6 dni. (oz)

W ten sposób nowoczesny lokal sklepowy o powierzchni przeszło 142 m kw. przez 6 miesięcy świeci pustkami. Z braku przewietrzania niszczy się ściany i podłoga. O ile weźmiemy pod uwagę fakt, że podobny jest los wielu innych sklepów MHD — dochodzimy do wniosku, że bezplanowość tak WZ MHD jak i spółdzielni pracy stolarskiej im. M. Nowotki są karygodne.

Przy takiej organizacji pracy nie można się dziwić, że kioski przywiezione na halę targową z kiermaszu dotychczas nie zostały ustawione. Bo w ub. jeszcze piątek nie ustalono co ma to zrobić WZ MHD czy miejskiej przedsiębiorstwa. (S)

W BUFCIE PSS na dworcu PKS narzeczono na napięć się piva z kufła szklanego. Te ceny innowacje przysługują się wprowadzić również w tych sklepach, które trudnią się sprzedażą napojów chłodzących. Można tu na myśl ściep IMPD pod ratunkiem i inne, gdzie pivo, lemoniada trzeba jeszcze płać prosto z butelki.

OBOK dworca zachodniego w pobliżu wejścia mniej więcej pół roku temu KZG ustawili duży kiosk, w którym mino sprzedawano napoje, papierosy, słodycze itp. Mimo że kiosk stoi w dogodnym punkcie, do tej pory jeszcze nie doczekał się otwarcia. Przypominamy, że pół roku już minęło.

PLAC gen. Świerzeńskiego rozkopano i uszere. Wykopy te poczyniono ze staty z uwagi na wymianę podziemnego kabla elektrycznego. Do wykonawców robót ziemnych mamy prośbę, aby pływ chłodnicowe po zakończeniu robót wrócić na właściwe miejsce, a sam plac nie przedstawiał takiego optakowanego stanu jaki trwał po zakończeniu letnich targów handlowych.

IKOMITET społeczny do walki z chuliganizmem powołany przez MRN rozpoczął już swoją działalność. W dniu 22 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu.

18 bm. odbyła się narada zarządów PZGS ze wszystkich powiatów. Omówiono na niej dotychczasową działalność naszych placówek handlu społecznego.

Istnieją u nas jeszcze poważne błędy — mówił w swym referacie przez WZGS ob. Kamiński. — Hamują one wzrost gospodarki spółdzielczej na wsi. Błędy te spowodowały, że w 1953 r. i w I kwartale br. większa część placówek GS nie wykonała planów akumulacji i zamiast zaplanowanych nadwyżek przyniosła straty. W czasie kontroli magazynu rozdzielczego GS Baranowo ujawniono 126.000 zł manka, a w GS Lechowo w pow. braniewskim sęgaly one 41.000 zł, bo księgowy posiadając w swoim ręku wszelkie dokumenty fałszował przez dłuższy czas remanenty.

Często się zdarza, że w GS rządzi kilku ludzi, albo też osoby postronne narzucają kierownikom GS swe polecenia. Cierpi na tym gospodarka państwowa.

Do kierownika GS w Pietrzwaldzie zgłosił się funkcjonariusz MO oświadczając:

— To jest moja kuzynka. Przyjmijcie ją do pracy.

Kierownik bez żadnego namysłu zaangażował 16-letnią osobę powierzając jej samodzielną sprzedaż. Rezultat był taki, że po kilkunastu dniach powstało w obsługiwanym przez nieletnią osobę sklepie ponad 6.000 zł manka.

Jednym z najbardziej groźnych przejawów zlej gospodarki jest kumoterstwo pracowników GS z elementami wrogimi i kulakami. Jaskrawym tego przykład miał ostatnio miejsce w Iłowie, gdzie zajmujący się skupem żywności pracownik Brodnickich Zakładów Mięsnych ob. Prusiński, zamiast dla państwa zakontraktowane sztuki świń kupował sobie, a następnie odprzedał przyjeżdżającym z Brodnicy spekulantom, ciągnąc natu-

Izba zatrzymań — szkołą wychowania

Wśród najmłodszych chuliganów...

Przez cały rok Edek Kisielski uczył się, ale nauka mu jakoś nie „szła”. Pociągało go towarzyskie życie, wagary, koleżdy... Toteż kiedy w czerwcu br. rozpoczęły się egzaminy, Edek oblał je „przepisowo”.

— Co teraz robić? — zastanawiał się 14-letni chłopiec. — Do domu nie pójdę! Ojciec urządzi „drakę”, a matka... Szkoła mówi... A gdyby tak wyruszyć w świat?!

Nie do domu, ale wprost na stację kolejową w Suwałkach podał się Kisielski i przedstawił się przez plot do pociągu odjechał w nieznane. I nie wiadomo gdzie by się znalazł, gdyby nie przesiadka w Olsztynie. Wyśiadł więc rozochowany i niewyspany z wagonu i rozpoczął zwiadowanie peronów stacji. A że wyglądał podejrzanie, szybko Edkiem zainteresowała się MO, odprowadzając go do izby zatrzymań dla nieletnich.

Ogrodzony z obu stron parkanem budynek z ogrodem przy ul. Curie-Skłodowskiej w Olsztynie na pewno budził w niejednym z nas duże zainteresowanie. To izba zatrzymań. Codziennie po kilka dziewcząt i chłopców odprowadza tu MO. Młodzież pozostaje tu do chwili wyjaśnienia. Zdarza się, że i tydzień albo i więcej trzeba poczekać na przyjazd rodziców. Przez izbę zatrzymań przesuwają się wiele młodzieży. Są tu chłopcy szukający w podróży wrażeń, są młodzi przestępcy, są jednostki pokłócone z rodzicami i z otoczeniem. Lecz najwięcej jest... chuliganów, albo tych, którzy wskutek braku opieki decydują się na rozpoczęcie życia na „własną rękę”, samodzielnie.

Bywa i tak, że kilku chłopców rzucą naukę i jedzie gdzie „oczy poniosą” za pieniędzmi ukradzionymi rodzicom lub „na gapę”, wędrując niekiedy setki kilometrów. A są i tacy, co od dzieciństwa zajmują się kradzieżą. Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Wśród zatrzymanych znajduje się Janusz Iwański z Ketrzyna. Był on zatrzymany już 15 razy, lecz udało mu się zbiec. Iwański jest tak „otrzaskany” z MO, że nawet w izbie zachowuje się pewnie i beczelnie.

Matura w Karolewie



Nastrój uroczysty, na stolikach — kwiaty. To ostatni dzień w szkole — matura w zespole techników rolniczych w Karolewie. Twarze maturzystów są skupione, czujne, lecz uśmiech ich mówi, że do egzaminów maturalnych młodzież karolewska przygotowała się dobrze. Jeszcze kilka tygodni odpoczynku „poegzaminacyjnego” i kilkudziesięciu młodych ludzi z karolewskich techników wyruszy na wieś, obejmując odpowiednie stanowiska w POM, PGR i instytucjach związanych z rolnictwem. Krajowi przybędą młodzi, ambitni i pełni zapału do pracy fachowcy.

Fot. Buchartowski

Młodzież zdobywa zawód

Szkolą się nowe kadry traktorzystów

Organizowane przez ekspozyturę okręgową POM w Olsztynie kursy dla traktorzystów zasilają nasze rolnictwo w coraz to nowe, wykwalifikowane kadry. Do 15 bm. otrzymało prawo prowadzenia ciągników ponad 280 młodych dziewcząt i chłopców. Traktorzyści skierowani zostali do 26 POM woj. olsztyńskiego a wielu z nich pracuje już samodzielnie w spółdzielniach produkcyjnych.

Obecnie przystąpiono do opracowania nowych form szkolenia, połączonych z jednoczesną praktyką. Na kurs, który rozpocznie się 5 lipca w Reszlu, zostanie skierowana m. in. młodzież ze szkół zawodowych.

Kierownictwo kursów zamierza wydzielić kierunki specjalistyczne. W dwóch szkołach dla traktorzystów w Nidzicy i Ornecie będą się kształcić

traktorzyści mechanicy, którzy po ukończeniu nauki obejmą odpowiednie stanowiska w POM. Obok traktorzystów szkoła jest brzygadziści, kombajnery i elektromonterzy. 40 brzygadziści ciągnikowych uzyskało już pełne kwalifikacje na kursach, a do końca br. przeszkoli się 50 dalszych. (oz)

Tylko jeszcze dziś

można wysłać odpowiedź

W KONKURSIE

PKO i «ŻYCIA»?

O udziale w losowaniu

60 CENNYCH NAGRÓD

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego

decyduje data stempla pocztowego